

# Koniec ewolucji?

dodane 30.10.2013 13:49

[GN 44/2013](#) |

O teorii inteligentnego projektu (IP) z o. Michałem Chaberkim OP rozmawia Monika Florek-Mostowska.



**O. Michał Chaberek jest doktorem teologii fundamentalnej. Zajmuje się popularyzacją teorii inteligentnego projektu oraz odnową katolickiej nauki o stworzeniu. W Discovery Institute w Seattle jest zaangażowany w międzynarodowe badania nad teorią inteligentnego projektu.**

**Monika Florek-Mostowska: Ludzie zadają sobie pytanie: skąd pochodzimy? Co na początku XXI w. o tym wiemy?**

o. Michał Chaberek: Tradycja chrześcijańska od pierwszych wieków mówiła o trzech podstawowych etapach kształtowania się wszechświata. Najpierw Bóg stworzył świat z niczego. Następnie wyróżnia się etap, w którym Bóg działał w sposób nadprzyrodzony, pewne elementy świata kształtując niejako „własnoręcznie”, a niektóre zostawiając przyczynom wtórnym. O tym mówi biblijny opis stwarzania świata w ciągu sześciu dni. Trzeci etap trwa obecnie – Opatrzność Boża sprawuje rządy nad wszystkim, co się dzieje w świecie przyrody.

**Jednak nie wszyscy przyjmują tę koncepcję...**

Kontrowersja powstała w XIX w., kiedy Darwin postanowił wycofać nadprzyrodzone działania Boga z etapu kształtowania świata. W wizji Darwina, który początkowo odwoływał się do Boga, w pierwszym momencie Bóg stworzył świat, ale potem wszystko pozostawił biegowi natury. Bóg zaplanował przemiany w świecie przyrody, ale teraz dokonują się one samoczynnie, na mocy praw natury. Chrześcijaństwo nie neguje tego, że natura jest niezależna od Boga, że Bóg stworzył prawa, których nie narusza, ale mówi, że podstawowe elementy świata – takie jak różne gatunki roślin i zwierząt – nie mogły się

ukształtować na bazie tych praw. Do powstania tak bogatej różnorodności w świecie przyrody wymagana jest ingerencja inteligentnego czynnika. Te założenia płyną z tradycyjnej wizji chrześcijańskiej.

### **Obecnie jednak funkcjonujemy w paradygmacie ewolucjonizmu, który nie potrzebuje Boga.**

Współczesne przyrodoznawstwo przyjmuje ewolucjonizm biologiczny – rozumie powstawanie gatunków jako czysto biologiczny proces wyłaniania się gatunków od wspólnego przodka. Jednak w ciągu 150 lat, bo od tego czasu toczy się ta debata, pojawiali się biolodzy, którzy kwestionowali ten obraz. I to nie tylko z pobudek religijnych. Również niewierzący biolodzy dowodzili, że nie istnieją twarde dowody na potwierdzenie teorii makroewolucji biologicznej.

### **Jakie luki pozostawia teoria ewolucji?**

Wszystkie teorie ściśle naukowe odpowiadają na pytanie, jak świat działa. Teoria Einsteina czy mechanika Newtona mówią o tym, jak ciała fizyczne oddziałują między sobą, mechanika kwantowa mówi o przemianach na poziomie atomów czy nawet na poziomie subatomowym, teoria heliocentryczna Kopernika mówi o położeniu i ruchach planet. Teoria Darwina nie mieści się w kategoriach teorii ściśle naukowych. Próbuje odpowiedzieć na pytanie: skąd coś się wzięło. To nie jest pytanie ściśle naukowe. Nauka nie może znaleźć pełnej odpowiedzi na pytanie, skąd świat się wziął i w jaki sposób się ukształtował. Darwin przypisał naukom przyrodniczym kompetencje przekraczające ich możliwości. I otrzymał obraz czysto materialistyczny. Dzisiaj walka polega na przesuwaniu granic na polu rozstrzygającym, kto ma większe prawo do odpowiedzi na pytanie o pochodzenie gatunków – teologowie, Pismo Święte i wiara czy przyrodnicy i teoria Darwina.

### **Ale teologia nie wyklucza wielu zjawisk obserwowanych i komentowanych przez Darwina.**

Oczywiście. Teologia uznaje, że działają przypadkowa zmienność i naturalna selekcja, ale uważa, że ten mechanizm nie może wytworzyć całej różnorodności świata. We wszechświecie istnieje mnóstwo elementów, które nie mogły powstać według schematu ewolucji. Mechanizm Darwina, czyli błędy genetyczne, przypadkowa zmienność i naturalna selekcja, był prosty. Nie mógłby więc doprowadzić do powstania organizmów niewiarygodnie złożonych, pięknych i funkcjonalnych. W dodatku mechanizm, który zaproponował Darwin, jest czysto negatywny. To mechanizm naturalnej selekcji, czyli wyrzucania tego, co słabsze i mniej sprawne. A skoro tak, to skąd mają się brać nowe narządy w pełni sprawne, doskonałe. Na to teoria Darwina nie odpowiada.

### **Czy w świetle dzisiejszej nauki kreacjonizm ma rację bytu?**

Musimy odpowiedzieć na pytanie, jaki kreacjonizm mamy na myśli. Ja mam na myśli wiarę w stworzenie. Chrześcijaństwo bez wiary w stworzenie nie istnieje. To jeden z dogmatów naszej wiary. Ale najbardziej popularny jest, wylansowany przez środowiska protestanckie na początku XX w. „kreacjonizm młodej ziemi”. Nie tylko interpretował on Biblię w sposób literalny, ale także przyjmował, że świat nie istnieje dłużej niż 10 tys. lat. Dzień opisany w biblijnej Księdze Rodzaju rozumiano jako dobę. W ten sposób uzyskano obraz sześciu dób, w ciągu których Bóg wszystko stworzył. Ta teoria jest nie do utrzymania w świetle

współczesnych badań naukowych. Mamy mocne dowody na to, że Ziemia i żyjące na niej gatunki roślin i zwierząt są dużo starsze niż 10 tys. lat. Do utrzymania jest jednak koncepcja kreacjonizmu progresywnego. Mówi ona, że Bóg w pewnych okresach długiej historii Ziemi działał w sposób nadprzyrodzony. Możemy śledzić historię już powstałego gatunku. Jednak tam, gdzie paleontologia ma dotrzeć do źródeł tego gatunku, okazuje się, że jest dziura. W zasadzie żadnego gatunku nie możemy wyprowadzić ze skamieniałości. Daje się wyprowadzić pewne odmiany gatunku, typy, rasy, wariacje, ale to jest coś innego. Kiedy prześledzimy historię rozwoju gatunku wewnątrz tej rodziny, okazuje się, że docieramy do granicy. Paleontologia nie umie znaleźć ogniw łączących poszczególne rodziny stworzeń. Dla teologa jest to jasne wskazanie na stworzenie świata przez Boga. Ale nauka nie może badać stworzenia, bo to przekracza porządek natury. Tutaj kompetencje nauki się kończą.

### **Dlaczego więc powszechnie jesteśmy przekonani, że powstaliśmy w efekcie ewolucji, i ta wiedza nadal znajduje się w podręcznikach szkolnych?**

W kulturze masowej działają inne mechanizmy. Richard Dawkins powiedział, że współczesny ateizm nie może się obyć bez teorii ewolucji. Dopiero teoria ewolucji sprawiła, że można być intelektualnie spełnionym ateistą. Przed koncepcją Darwina ateizm był logicznie możliwy, ale niekompletny intelektualnie. Potem stał się kompletny. Myślę, że dopóki będzie istniał ateizm, będzie funkcjonowała teoria ewolucji. Będą się tylko zmieniać jej mechanizmy i rzekome dowody na nią.

### **Nie wyprze go coraz głośniejsza teoria inteligentnego projektu?**

Inteligentny projekt to rozumowanie, które polega na doszukiwaniu się śladów nadprzyrodzoności w tym, co widzialne, co można zbadać empirycznie. Taka teoria istniała już przed chrześcijaństwem, u starożytnych filozofów greckich. Widzimy ją wyraźnie u Arystotelesa, który, obserwując naturę, doszedł do tego, że musi istnieć pierwszy byt, pierwsza przyczyna, i że ten byt jest rozumny, inteligentny. W sensie ścisłym teoria inteligentnego projektu powstała dopiero w połowie lat 90. XX wieku w USA. Zawieśmy kwestię Objawienia. Przyjmijmy, że badamy naturę zgodnie z zasadami nauk empirycznych. Współczesna biochemia jest zaskoczona tym, że na podstawowym poziomie życia nie odnajdujemy prostych mechanizmów, jak twierdzili Darwin i pierwsi ewolucjoniści, ale całą maszynierię zależności, urządzeń podobnych do tych, które mamy w życiu codziennym, jak silniki elektryczne, przekładnie, systemy transportu itp. Badając tę złożoność natury, dochodzimy do wniosku, że musiał istnieć czynnik inteligentny, który to zaprojektował. I to jest teoria inteligentnego projektu, która na tym etapie się zatrzymuje.

### **A czym jest ów inteligentny czynnik? Skąd się wziął?**

To są pytania do teologów i filozofów. Teoria inteligentnego projektu bardzo ładnie wyznacza granice możliwości odpowiedzi przyrodniczych. Zatrzymuje się tam, gdzie przyrodniczy muszą się zatrzymać. Są zwolennicy IP, którzy są agnastykami czy ateistami. Dane naukowe zmuszają ich do przyjęcia tej teorii. Francis Crick, odkrywca podwójnej helisy DNA, był ateistą. Jednak było dla niego niewyobrażalne, by łańcuch DNA powstał na zasadzie przypadku. Szukał trzeciej drogi. Stojąc między czystym materializmem a wiarą w Boga, której nie chciał przyjąć, doszedł do absurdalnego wniosku, że życie na Ziemię przyniosło UFO. To pokazuje, jak bardzo nie chciał się zgodzić na czysty materializm, na dominację przypadku i konieczności.

## **Czy teoria IP jest zgodna z kreacjonizmem?**

Jeśli przyjmiemy, że inteligencja, której ślady znajdujemy w przyrodzie, to Bóg w Trójcy Jedynej, mamy pełną zgodność.

## **Teoria IP zdobywa coraz więcej zwolenników?**

Każda nowa teoria przechodzi trzy etapy. Najpierw wszyscy uważają ją za dziwną, potem za niebezpieczną, szkodliwą i ją zwalczają, a następnie przyjmują ją jako oczywistą. Teoria IP, przynajmniej w USA, przeszła z pierwszego do drugiego etapu. Jestem przekonany, że teoria IP nie będzie jedyną obowiązującą w naukach przyrodniczych. Zawsze będzie ona istnieć obok teorii darwinistycznych czy materialistycznych. Istotna jest jednak dyskusja w Kościele. Każde nowe odkrycie przyrodników stawia poważne wyzwania wyjaśnieniom darwinistycznym i wzmacnia argumenty za IP. Bo to jest realna alternatywa dla wyjaśnień materialistycznych czy darwinistycznych, które stoją poza tradycją chrześcijańską. Darwinizm nie może być ostatnim słowem biologii.

<http://gosc.pl/doc/1756779.Koniec-ewolucji>